

# Raj dla turystów, piekło dla kobiet

**Prezydent Malediwów, Abdulla Yameen, odmówił podpisania ustawy o częściowym karaniu za tzw. gwałt małżeński, uznając, że byłoby to „nieislamskie”**



Parlament przegłosował (62 głosy za, 2 przeciw) ograniczenie prawa męża do seksu z żoną wbrew jej zgodzie. Mąż nie miałby prawa zmuszać żony do stosunku, jeżeli są w trakcie występowania o rozwód albo żyją w separacji, czy też kontakt seksualny mógłby skutkować przeniesieniem choroby.

Yameen zawetował ustawę pod wpływem orzeczenia autorytetu w dziedzinie prawodawstwa islamskiego, Mohameda Iyaza Abdula Latheefa, który skrytykował propozycję parlamentu. „Poza wyjątkami, takimi jak stosunek podczas menstruacji czy seks analny, kobieta w żadnych okolicznościach nie może odmówić, jeśli jej mąż jest w potrzebie” – oznajmił Latheef.

W listopadzie podczas wiecu po zwycięstwie w wyborach, prezydent Yameen powiedział, że jego koalicja otrzymała mandat do “uratowania narodu malediwijskiego i ochrony świętej religii islamu”. Konstytucja kraju, uważanego za stuprocentowo islamski, mówi, że nie może istnieć żadne prawo sprzeczne ze wskazaniami islamu.

Sondaż z 2007 roku wykazał, że 92 procent malediwijskich kobiet uważa, iż należy słuchać męża nawet jeśli ma się przeciwne do niego zdanie. 30 % respondentów uznało też, że mąż może bić żonę, jeśli ta odmówi mu seksu.

W ub. roku na Malediwach sąd dla młodocianych skazał piętnastolatkę na sto batów pod zarzutem rozwiązłości – dziewczynka była zgwałcona przez ojczyca.

*PJ, na podst. [www.washingtonpost.com](http://www.washingtonpost.com)*